

# Kolory, światło to działa na człowieka

**Damian:** Ostatnio poświęciłem wiele czasu na tzw. chromoterapię, leczenie światłem. Pominę tutaj aspekt kulturowy, symboliczny czy po prostu aspekt ezoteryczny. Musiałem się dowiedzieć na ile kolor i jego właściwości są w stanie wpłynąć na człowieka i jego fizjologię. i jak to się przekłada na jego kondycję psychofizyczną. Wynalazłem statystyki badań potwierdzające moje przypuszczenia, ale to wciąż było za mało. Miałem do dyspozycji naświetlanie lampami BIOPTRION, przedstawiłem swoje zapatrywania na ten temat ludziom propagującym tą metodę, jednakże ich wiedza była dość ograniczona w tym zakresie, mimo wszystko doszliśmy do porozumienia.

Badania przeprowadzałem wielofazowo i sporządzałem notatki (trust me, im doctor). Możliwości manipulowania tymi falami elektromagnetycznymi są nieograniczone, pod warunkiem, że człowiek otworzy się na wpływ ich (tak samo jak słuchanie piosenki w radiu, można wyłapywać poszczególne wersy brzmienia albo je całkowicie ignorować). Na podstawie obserwacji swoich i autorytetów doszedłem do wniosku, że człowiek sam jest w stanie emitować fale o określonej częstotliwości, aby wpłynąć na fizjologię człowieka. Fala koloru jest w stanie wpłynąć na komórki ciała. W moim przypadku było to leczenie astmy czy niedowładu stopy (uszkodzony nerw strzałkowy). Wciąż żałuję, że ten temat jest tak bardzo pomijany.

Będąc naświetlany tymi lampami i używając postrzegania ponadmysłowego (kilka lat trenowałem widzenie wewnętrzne oraz widzenie pól energii, zauważyłem, że zmiany są istotne) cdn.

**Damian:** Oprócz tego, że nasze oczy reagują na światło, nasza skóra również (nazwane zostało to dermoptyka i udowodnione, że niewidomi ludzie reagują również na fale świetlne).

**Damian:** Jak to się ma w praktyce? Powiedzmy, że któryś z czakramów człowieka jest uszkodzony np. splot słoneczny i człowiek nie jest w stanie emitować barwy związanej z czakrami, co przekładać się będzie na słabość woli, zniechęcenie i brak wiary we własne siły (charakterystyka kolorów). Czakram musi być sprawny, aby powstała aktywność psychiki w tym obszarze.

**Damian:** Z moich obserwacji wynika, że odcienie barw mają arcyważne znaczenie i tak, np. żółty oprócz wzmagania łączności się tkanek i wzmocnienia organów, ułatwia myślenie linearne, czyli poczucie przydatności, przytomność umysłu i chęć do działania...

**Damian:** Dzisiaj jednak zażyczyłem sobie naświetlenie światłem tonizującym, ciemnoniebieskim, które stosowane było na moje zatoki i oświetlało środek czoła. Efekt był taki, że zdolność do autorefleksji i postrzegania subtelnych pól energii wyraźnie zmalała. Mówiąc po naszemu człowiek staje się „tępy” ograniczając możliwości tego czakramu... Czułem się ograniczony na tyle, że nie byłbym w stanie rozpoznać intencji innych ludzi, zapewne na przysadkę miało to dobroczynny wpływ, w tym sensie, że aktywność produkcji jej hormonów wyraźnie się ustabilizowała (mniejsza nerwowość, wyraźne dostosowanie się do panujących warunków).

**Damian:** W polu aurycznym powinny być wszystkie barwy, jeżeli którejś brakuje (a zazwyczaj ta najtrudniej nam zwizualizować) nie będzie przejawiała cechy odpowiedniej barwy. Optymalna ilość świadczy o harmonii, równowadze i pełnym potencjale człowieka. Okazało się również, że nadaktywność naświetlanych

czakramów, jest równie groźna, jak ich niedobór. Pomimo tego wszystkiego, będąc pozbawionych lamp człowiek sam może nabywać to spektrum, poprzez oddech, czy komuś były bliskie te badania? Ktoś próbował chromoterapii?

**Damian:** <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/>



# AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

**Max Love:** Może jakiś wykładzik byś przygotował w temacie? A testowałeś przebywanie w świetle lamp UV (tych chyba 395 – 400nm)? Wg mnie światło jest głównym programatorem człowieka (od narodzin), kolory mają też wpływ ogromny. Pamiętam, że mieszkając na Mauritiusie i mając z tarasu widok, jak na

obrazku to od razu zmieniało postrzeganie i energetykę a np. w dżungli dla mnie jest za dużo zielonego. W górach wolę być wyżej, bo widzę wtedy zielenie i niebo dla równowagi.



**Damian:** Nie testowałem tych lamp. Wiem, że na rynku jest wiele „pseudoleczniczych”, ale chyba tylko te biopton od zepttera mają certyfikat i nie są już nawet nazywane lampami a narzędziem medycznym. Na te naświetlania przychodzą ludzie z naprawdę poważnymi problemami skórnymi, czy po chorobach nowotworowych, ja sobie tam chodzę, żeby wzmocnić dwa czakramy oraz uzyskać balans tarczycy i wzmocnienie splotu (wegetatywny układ nerwowy), rezultat jest taki, że jestem o wiele łatwiej komunikatywny, operatywny, jest po prostu OK. Wiele teorii mówi o tym, że człowiek powinien przejawiać w sobie cechy wszystkich barw, innymi słowy w aurze powinny być wszystkie kolory postrzegane w naszym spektrum. Ale lampy lampami, człowiek w medytacji jest równie dobrze w stanie uzyskać niemalże podobny efekt od prozdrowotnego, do silnej zmiany świadomości. Już Da Vinci mówił, że medytacja przy fioletowym świetle wzmaga działanie medytacji, także implikacje zabaw z pryzmatem barw mogą być naprawdę szerokie. Max, no opisz jak się czułeś będąc w tej dżungli? Interesujące jest to jak może działać nadmiar takiej liściastej zieleni w tak skoncentrowanym miejscu? No i ten wykładzik gdzie miałby być?

Chyba tutaj nie ma zainteresowanych w tym temacie, na innych grupach ludzie też patrzą na to przez pryzmat leczenia, a przecież można wykorzystać czerwień zamiast porannej kawy. 😊

**Krzysztof:** Kolory mają wpływ z pewnością, ale do leczenia to się trochę chyba przecenia w roli promieniowań... jak dla mnie to siła sugestii. Co innego lampy na np. depresję itp., ale tam jest po prostu silne światło białe do naświetlania o barwie w miarę naturalnej. To ważne, bo bez światła nie stymuluje się pewnych procesów i hormonów, ludzie z tendencją łatwiej wtedy depresję łapią i dla nich je stworzyli (choć i zdrowym humor poprawić mogą w ciemne jesienne wieczory).

**Damian:** Krzysztof to o czym piszesz to olbrzymie uproszczenie. Kolosalne wręcz. Wszyscy wiedzą, że niedobór słońca może wywoływać deficyt, np. wit. D i jest nam ono potrzebne. ale wyżej wrzuciłem linka opisującego w jaki sposób światło (fala elektromagentyczna) ma wpływ na komórki ciała z naukowego punktu widzenia... Siła sugestii tutaj również jest nie potrzebna – jesteś poddany jakiejś wibracji kolorów i tyle, ona oddziałuje na Ciebie tak samo jak dźwięk, który przypadkowo usłyszysz. Jeśli jest dość rozproszony, zahaczy wyłącznie o Twój nastrój, jeśli jest skoncentrowany, jak laser, z pewnością wywoła solidne zmiany w ciele i świadomości (cymantyka).

**Damian:** Każdy może sprawdzić to na sobie, wystarczy silnie skoncentrowany promień w okolicach części ciała (receptywność oka jest tu zbędna), albo silne kolorowe światło w okolicach głowy. Np, niebieski podczas gorączki albo silnie skoncentrowana czerwień przy niedowładzie, albo zimnych stopach, gdzie większość z nas je czasem miewa. Idąc tym

tropem dalej tym właśnie zajmuje się bioenergoterapia, wychwytuje te fale z otoczenia i człowiek sam może je emitować, np. rękoma (pod warunkiem, że czakram związany z kolorem jest sprawny).

**Max Love:** Wykładowca nie wiem gdzie, ja byłbym chętny. Lampa UV po prostu rozluźnia oczy i daje im funkcjonowanie, jakby na granicy światła widzialnego i ciemności, jest to jakiś inny vibe, co widać po owadach, które wszystkie lecą do lampy i człowiek obok zupełnie ich nie interesuje. W dżungli (teraz w górach jestem) jest dziwnie, bo światło wpada przez konary drzew od góry i jedyne co się widzi przed sobą to jest ciągle gęste, zielone, brązowe itp. mnie to męczy, bo brak przestrzeni czuję wtedy. Kolory mają wielki wpływ, wystarczy sobie posiedzieć w jakimś silnym kolorowym pomieszczeniu lub zapalić kolorowe światło i można odczuć.

**Damian:** Polecam dwie mocarne pozycje w tym temacie „Barwy i psychika. Percepcja, ekspresja projekcja” – S. Popka i „Jesteś kolorem” Annie Wilson, która będąc w stanie obserwacji postrzegania ponadzmysłowego jest w stanie stwierdzić, kiedy człowiek emituje określoną barwę i jak ona działa (np. pozycje jogi).

**Krzysztof:** Światło jest w końcu rodzajem fali elektromagnetycznej tyle, że w spektrum widzialnym... ale różnice między kolorami to dość małe odchyły wartości tej fali... Vincent, a masz jakieś źródła badań? Eksperymentów medycznych?

**Damian:** Max, ufałki są ponoć szkodliwe, dlatego ich się nie

stosuje, nie zagłębiałem się jeszcze w budowę tych lamp biopton, dzisiaj dyrektorka tego zakładu stwierdziła, że są jeszcze nowsze z jakąś bioinformacją, wykonywane ręcznie i bardziej skuteczne. Na ile to prawda? Nie wiem. Wiem tylko, że skoncentrowana barwa działa bardzo silnie, ale które są pozbawione szkodliwego promieniowania jeszcze nie badałem.

**Damian:** <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/> Krzysztof, na razie mam tylko to, jutro poszukam reszty, właśnie o manipulacje tej fali chodzi. Różnice może i są małe, ale tak jak wspomniałem wyżej, wszystko sprawdzam na sobie i mała pomyłka, a człowiek może uzyskać efekt tak wielce sedatywny, że nie doczłapie się do domu.

**Krzysztof:** Max, owady lecą do UV, bo je dobrze widzą (jako bardzo jasne światło), ludzie w tej częstotliwości prawie nie widzą, np. na solarium lampy ledwo na niebiesko się świecą dla człowieka, a w rzeczywistości smażą tak, że jak byśmy je widzieli jako światło białe to by było jak patrzenie w słońce.  
□

**Damian:** „Duński medyk Niels Ryberg Finsen odkrył nowoczesną terapię światłem około 100 lat temu. W 1903 roku przyznano mu nagrodę Nobla w dziedzinie medycyny, za osiągnięcia w terapii światłem. Finsen stworzył pierwsze urządzenie, które generowało technicznie zsyntetyzowane światło słoneczne i uzyskał wybitne wyniki w leczeniu pacjentów, cierpiących na pewien rodzaj gruźlicy skóry”.

**Damian:** <http://www.zepter.pl/.../Medical/Biopton/ProductRange.aspx>.

**Damian:** Tutaj sobie chodzę, niestety panie mają wątpliwą wiedzę o czakrach i aurze, także muszę dawkować informacje i są tym bardzo zaintrygowane (ledwo odróżniając kolor ), a mówią, że to faceci mają z tym problem, jeśli ktoś już zaczyna przy zamkniętych oczach widzieć energie czy swoje czakramy i co się dzieje z nimi po interakcji z takim oto urządzeniem to namawiam do testowania.

**Damian:** O nie, dostał Nobla, wyprzedził mnie. :p

**Krzysztof:** Spoko, dane podali na stronie, ale nie wytłumaczyli mechanizmu działania... działa bo tak. Co do czakr to jak to ma działać? Czerwone światło ma energetyzować czakrę podstawy a niebieskie gardła na ten przykład? Czy jakieś inne relacje?

**Damian:** Tutaj już się sprawa komplikuje. Oni naświetlają zgodnie z teorią tego lekarza pierwsze odcinki kręgosłupa barwą czerwoną (podtrzymującą podstawowe życiowe popędy), ale jeśli ktoś ma ten czakram uszkodzony (np. przemoc w rodzinie, trudny poród) to jego organizm automatycznie tą barwę odrzuci. Jako że niebieski sprzyja komunikacji i mówienia prawdy („chłodny analityczny mówca”) to można go stosować, żeby naładować czakram gardła i dzięki temu można w szybki sposób uzyskać elokwencję u człowieka, który się np. jąkał. Ale jeśli ma ktoś problem z niedoczynnością tarczycy to można najpierw naświetlić kolorem wzmacniającym, czyli żółtym albo pomarańczowym. Równie dobrze można naświetlić głowę niebieskim i uzyskać efekt sedacji, jak po środkach uspokajających, ale



też sprzyja to np. receptywności w pobieraniu informacji (spokojny, chłonny umysł). Ja robię tak, np. że przy naświetlaniu koncentruję się najpierw na czakramie jego rotacji i widzę, że on uzyskuje tę barwę, a potem pozwalam światłu przeniknąć resztę obszaru gardła (miałem nadczynność tarczycy).

Jeśli naświetli się obszar głowy mocnym indygo to taki człowiek może uzyskać świadomość widzenia rzeczy, których normalnie nie widzi, ta barwa podnosi świadomość, ale jednocześnie działa mocno narkotycznie. Ja np. ledwo doszedłem do domu, ale umiałem potem ten proces odwrócić energetyzując się kolorem komplementarnym (przeciwstawnym – pomarańczowym).

**Damian:** <http://www.energyandvibration.com/colorroyalblue.htm>

To też bardzo dobry opis.

**Damian:** Bardzo fajne i chyba najpotężniejsze efekty uzyskuje się naświetlaniem albo oddychaniem „złotem”, ono wzmacnia, daje poczucie takiej boskiej godności i restrukturyzuje wszystkie uszkodzone organy, jakby odtwarzał uszkodzoną matrycę.

**Damian:** Tutaj właściwości kolorów wg fizyka i jasnowidzącej Barbary Brennan, która również mocno koncentrowała się na wpływie barw na człowieka.

Tabela 9.2  
Ogólny wpływ kolorów na człowieka

Czerwony	Zwiększa połączenie z Ziemią i wzmacnia podstawowe popędy życiowe, takie jak woła życia w świecie fizycznym. Energizuje, chroni, ostania.
Kasztanowy	Łączy namietność z wolą.
Szkarłatny	Wyzwala silną miłość do innych ludzi, pomaga kochać. Bardzo uzdrawiający przy kłopotach z sercem i płucami.
Różowy	Wyzwala łagodną, delikatną miłość do innych.
Birzokwiniowy	Wprowadza w łagodny, delikatny, radosny nastrój.
Pomarańczowy	Wzmacnia energię seksualną i system odpornościowy. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie drugiego czakramu. Zwiększa ambicję.
Żółty	Dzięki niemu myślimy jaśniej, mamy poczucie przydatności. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie trzeciego czakramu. Oczyszcza umysł.
Zielony	Daje równowagę i poczucie pełni, ja jestem w porządku, ty jesteś w porządku i świat jest w porządku. Korzystny dla wszystkich organów związanych z czwartym czakramem (serce i płuca).
Niebieski	Przynosi spokój, prawdę i wewnętrzny porządek. Pomaga wypowiedzieć prawdę, zwiększa wrażliwość, wzmacnia wewnętrznego nauczyciela. Korzystny dla wszystkich organów w rejonie piątego czakramu, takich jak tarczyca. Używany do kauteryzowania ran w chirurgii duchowej.
Ciemnoniebieski	Daje silne poczucie celu.
Indygo	Umożliwia percepcję duchową, wyzwala poczucie ekstazy. Pomaga dotrzeć do głębszej tajemnicy życia duchowego. Korzystny dla wszystkich organów w pobliżu szóstego czakramu.
Purpurowy	Pomaga osiągnąć integrację i wejść w duchowość. Wyzwala poczucie godności, przywództwa i szacunku.
Lawendowy	Daje beztróską postawę wobec życia. Usuwa szkodliwe mikroorganizmy, wyzwala poczucie lekkości.
Biały	Pomaga dotrzeć do wewnętrznej czystości, powiększa pole auryczne. Umożliwia duchową ekspansję i obcowanie z ludźmi na poziomie duchowym, wyzwala ruch energii na zewnątrz. Zmniejsza ból. Korzystny dla mózgu.
Złoty	Wzmacnia wyższy umysł, zrozumienie doskonałego wzorca, daje poczucie wielkiej siły. Pomaga w nawiązaniu kontaktu z Bogiem, obdarza wewnętrzną mocą duchową. Wzmacnia wszystkie części ciała.
Srebrny	Niezwykle skuteczny w oczyszczaniu z mikroorganizmów, jest używany bezpośrednio po lawendowym. Pomaga szybciej się poruszać i lepiej porozumiewać. Używany do kauteryzowania ran w chirurgii duchowej.
Płatynowy	Niszczy szkodliwe mikroorganizmy, jest silniejszy od srebrnego.
Brazowy	Wzmacnia zakorzenienie i połączenie z Ziemią.
Czarny	Pomaga skupić się wewnątrz i zachować zaurokowanie. Daje całkowity spokój. Użyty właściwie, pomaga dotrzeć do głębokich rezerw wewnętrznych sił twórczych. Wprowadza w pustkę, źródło nieujawnionego życia, czekającego na swoje zamknięcie. Wprowadza w stan łaski. Pomaga w przejściu na drugą stronę. Korzystny przy leczeniu kości.

i częstotliwość wibracji. Poza tym dźwięk i barwne światło znacznie się od siebie różnią. Dźwięk jest podłużną falą kompresyjną, która przemieszcza się poprzez substancje materialne, takie jak powietrze lub ściana domu. „Podłużny” oznacza,

**Krzysztof:** Co do szczegółów typu kolor czakr to sceptyczny trochę jestem, bo różne kultury różne kolory im przypisywały... teraz najczęściej się korzysta z 7 w kolorach odwróconej tęczy, ale każda kultura, co energią się bawiła ma inne ilości, rozmieszczenie i kolory... i jak to z fizycznym, obiektywnym kolorem połączyć? Co w jednej kulturze leczy to samo miejsce inne światło, bo tak ustalili? Czy się większość kultur myli?

**Damian:** Tak, ezoteryka, a szczególnie współczesna (New Age) lubi tworzyć nowe zagmatwane koncepcje, jak np. całkowite odłączanie czakr ☐ i co do odwróconych kolorów to tak jak kiedyś ktoś fajnie napisał „nie wyobrażam sobie mieć korony w dupie, a podstawy na głowie” ☐ fiolet w czakramie podstawy powodował by ekstremalne oderwanie od ziemi, brak ugruntowania, czerwony w głowie? Można sobie wyobrazić, a przecież chodzi o to, aby człowiek uduchawiał materię, a nie się od niej odwracał...

**Krzysztof:** To tylko przyzwyczajenie... tak samo jak to, że północ na mapach jest zawsze na górze i ciężko sobie wyobrazić globus biegunem południowym do góry, a to równoprawny układ. ☐

**Damian:** Dzisiaj dostałem propozycje pracy, jako prezydent i przedstawiciel handlowy w ich firmie, czy tylko mi przedstawiciel handlowy kojarzy się na równi z jehowym pukaczem do drzwi? 😞

**Krzysztof:** To zależy, przedstawiciel handlowy a przedstawiciel handlowy to różnica... kwestia jeszcze sposobu pracy ... wiciskanie bajek czy partnerstwo.

**Damian:** Najlepiej seks!

Nie wierze, a jeszcze kilka dni temu afirmowałem, że otwieram się na nowe możliwości rozwoju i pracy i bach! Szkoda tylko, że pensja uzależniona jest od sprzedaży, ale postaram się wynaleźć takie dowody, które przekonają największych sceptyków...

**Damian:** Chciałem zrobić u nich jakiś certyfikat (mając nadzieję, że uchroni mnie to od niezręcznego pytania o moje wykształcenie, które i tak padło), ale nie dało rady, tylko przedstawiciel i prezenter ah, co to będzie, co to będzie.

**Max Love:** Ufałka ufałce nie równa, owady mają high od ufałki aż do ich śmierci. chodząc w nocy z ledową UV jest efekt percepcji podobny do tripów. Co do złota to, gdy kiedyś się wbijałem w różne kolory okularów i potem też ze złotem coś robiłem do doszedłem do wniosku, że do zmiany energetyki człowieka wystarczy zrobić matę do leżenia, która będzie pokryta 24k złotem i żeby osoba sobie na niej leżała na słońcu.

**Max Love:** A jak zostałeś przedstawicielem to w netcie zacznij sprzedawać też. 😊

**Damian:** W necie chyba też zacznę robić prezentacje, albo chociaż zapraszać tutaj do Szczecina na to, żeby mnie pooglądali na żywo czy coś... mam tyle lęków ile ekscytacji w sobie, umysł próbuje stworzyć tyle najwygodniejszych koncepcji i przekonań na temat sprzedaży, że mała bania... Złoty jest mega, ale samo otaczanie się nim będzie miało niewielki wpływ, może lekka poprawa samopoczucia. 😊 Rozproszony kolor niewiele daje.

**Krzysztof:** Jak bym miał złotą matę to na pewno by mi się energetyka poprawiła, nawet jak bym w sejfie trzymał. ☐

**Max Love:** Rower złoty sporo dawał – poznawanie ludzi, reakcje itd. 😊 A matę za 500zł z płatków złota można zrobić.

**Krzysztof:** <http://www.zengardner.com/blue-solar-water-heals-body.../> coś w temacie, może Cię Vincent zainteresuje.

**Damian:** „Blue sky means a nice, relaxing day. Clean calm blue sea means calmness and serenity. In fact, everything blue symbolizes trust, loyalty, wisdom, confidence, intelligence, faith, truth, and heaven. Krishna is blue.” –

tak, ale będę powtarzał to wszędzie i zawsze, że odcień ma arcyważne znaczenie, jak na moje oko to chaber, szafir, bądź indygo (blue) w moim rozumowaniu, albo jak na moje oko to po prostu błękit, błękit nieba, ciemniejsze odcienie działają bardziej sedatywnie i receptywnie. Picie takiej wody przypuszczam, że odniesie dobre rezultaty jako środek przeciwbólowy, nawet lekko nasenny, wyostarzający pamięć snów, ale to zupełnie coś innego niż np. <http://www.energyandvibration.com/.../Colors/turquoise.jpg>

**Damian:** No tutaj wyszedł jak turkus, chodziło mi jak o błękit w basenie.

**Damian:** Zauważcie, że granat nieba działa refleksyjnie, doniośle i sedatywnie, odkrywa to, co nie było dotychczas widziane normalnie (gwiazdy na niebie), zwykły błękit jest dobry kojąco i na koncentrację...

**Damian:** <http://www.getselfhelp.co.uk/colour.htm> potrzebna

strona, polecam.

**Damian:** Blue „Promotes: calm, peace, relaxation, slowing down, steadying, self-expression, intuition, honesty, truth, cleansing, soothing”.

**Damian:** Indigo stimulates intuition and imagination, and is a strong sedative. It's the colour of divine knowledge and the higher mind. Indigo is said to be a powerful anaesthetic and can reduce pain.

**Damian:** Wielu healerów uważa, że bardzo ważne jest na początku umieć modulować odpowiedni kolor, jeśli np. używamy go z rąk, teraz widzę, że mają ku temu solidne podstawy, no np. spróbuj wtłoczyć brudną pomarańcz w czyjeś nerki. ☐

**Damian:** [https://www.facebook.com/zepter.bioptron.poland/videos/467384369938916/?\\_\\_mref=message\\_bubble](https://www.facebook.com/zepter.bioptron.poland/videos/467384369938916/?__mref=message_bubble) Foremniakowa zajęła mi fuchę. ☐

**Urszula:** Ciekawe jak to (to znaczy działanie światła) ma się do kolorowych energii i ich działania jak to opisuje Choa Kok Sui w książkach o uzdrawianiu pranicznym. Na przykład – pomarańczowa-niszcząca, ma zastosowanie w guzach, żeby je osłabić, żółta – w gojeniu ran i złamaniach, niebieska – przeciwbólowa i stabilizująca podaną energię, zielona – oczyszczająca i dezynfekująca itd. Czy to działa tak samo jak światło...

**Damian:** Dokładnie działa tak samo, tylko inną formą energii, ale każdy człowiek po odpowiedniej praktyce może nauczyć się emitować określoną wibrację koloru, bioptron działa trochę bardziej bezpiecznie, bo barwy są czyste, a szkła posiadają bioinformację, mają określoną długość nanometrów i selekcjonują komórki do wzrostu czy rozpadu, w bioenergoterapii można zaszkodzić podając „brudny” kolor, albo w złej kolejności, np. kiedy ktoś ma zwężenie naczyń krwionośnych to teoretycznie powinno naświetlić się czerwonym, ale jeśli pojawi się zakrzep to on sobie powędruje dalej, dlatego trzeba działać ostrożnie, wiedzieć co konkretnie dolega człowiekowi i jakie światło zastosować. To światło jest spolaryzowane i polichromatyczne, dociera głębiej od zwykłych lamp.

**Damian:** Dzisiaj kombinowałem ze światłem fioletowym (gdzie zaleca się go bardzo ostrożnie), ale ja powiedziałem, że lubię wszystko sprawdzać na sobie, żeby wiedzieć jakie leczenie dobrać pacjentom. Naświetliłem czubek głowy fioletem i muszę Wam powiedzieć, że efekt był spektakularny. Po pierwsze, nerwice i lęki zniknęły, po drugie poczułem się tak oderwany od rzeczywistości (czakram korony), że ledwo mogłem skupić się na tym, co mówią w biurze. Da Vinci miał rację, że medytując przy fiolecie wzmacnia to działanie medytacji, ale żeby aż tak? Instrospekcja wzrosła i widzenie aury wokół ludzi również, ale do marketingu ma się to ni jak. Myślałem nad ludźmi chorymi psychicznie, nad naświetlaniem tego światła, ale ono powoduje, że czujesz się jeszcze bardziej oderwany od rzeczywistości, więc dziś zmieniłem zdanie. Może pogłębiać schizofrenie i stany odrealnienia. Ale w przypadku nerwic naświetlanie splotu słonecznego przynosi super korzyści (wegetatywny układ nerwowy)...

**Krzysztof:** Gdzie można to po testować? Chętnie bym

poeksperymentował... ciekaw jestem czy to nie efekt placebo (Twojego nastawienie). 😊

**Damian:** Efekt placebo wpływu fal elektromagnetycznych? A czy to placebo, że podlegamy prawu grawitacji chociaż jej nie widzimy?

**Damian:** <http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1297510/> proszę, o efekcie „placebo”. ☐

**Krzysztof:** Spoko... ale jak podasz link do badań wpływu fal elektromagnetycznych na jakąkolwiek czakrę... to masz piwo. ☐

**Damian:** Daj mi czas. Poszperam w książce fizyka i jasnowidzki Brennan, ona tam podawała w jaki sposób to się odbywa od podstaw, ja byłem mniej skupiony na podstawach, a bardziej na praktyce, teraz mam dużo lekcji do odrobienia, przedstawienia tego od podstaw. Zrobię to.

**Krzysztof:** Spróbuj zrobić eksperyment typu zasłaniasz oczy bardzo dobrze... i naświetlasz, np. czakrę korony losowym kolorem, nie wiedząc jakim... i opisujesz efekty. Będzie ciekawie... jeżeli efekty są tak klarowne powinienesz bez patrzenia wiedzieć, czuć jaki to kolor. Jak będziesz potrafił coś takiego to jest do odebrania milion od pewnego sceptyka. ☐

**Damian:** Nie wiem czy mi pozwolą na taki eksperyment tam w biurze, ale chętnie tego dokonam, przy czym kolory chłodne



działają podobnie, ciepłe rozgrzewają, fiolet zadziałał dziwnie, chętnie podejmę się tego eksperymentu, weźmy pod uwagę, że jest coś takiego jak dermoptyka, ludzie ślepi wyczuwają kolory dłońmi, to nic nowego. 😊

**Damian:** Praktykowałem wiele tego typu rzeczy, ale uniemożliwiało mi to funkcjonowanie w życiu codziennym, za dużo bodźców dochodziło naraz, chciałbym (i to zrobię) przeprowadzić się do spokojniejszego miejsca, gdzie postrzeganie ponadzmysłowe rozwinę do takiego poziomu, gdzie inni robili to bez problemu, określali kolory, wibracje i w ostateczności kondycję organów wewnętrznych. Nie mogę tego podjąć teraz, bo mam za słaby układ nerwowy (niedobór żółtego) i szybko się załamuję, ale prędzej czy później, dokonam tego.

😊 Chodzi o to, że im bardziej jesteś wyczulony na widzenie pól energii i kolorów jesteś wyczulony na wszystko inne, a w dużym mieście to jest dramat. Użyłem bromazepamu do obniżenia aktywności mózgu, aby trochę przytępić ten zmysł, bo naprawdę było ciężko, a nijak to wykorzystać praktycznie.

**Damian:** W Bioptronie dają mi delikatnie do zrozumienia, że nie chodzi o pomoc jako taką i rozwinięcie zdolności widzenia czy leczenia (holizm) co sprzedaż, dlatego cierpię na spory, wewnętrzny konflikt, mam maszyny, o których marzyłem, ale muszę je sprzedawać za taką cenę...

**Krzysztof:** Widzenia pól energii nie mam... ale empatie, odczuwanie emocji, psychologiczne rozumienie intencji i przekazów informacji... czasem to tragedia być w tłumie.

**Krzysztof:** Można zagrać psychologicznie na ich motywacjach...

pokaż im korzyści z takich badań, rozgłos, reklamę itp., mów językiem korzyści, a dadzą Ci wolną rękę, a nawet finanse jak uwierzą, że zyskają. □

**Damian:** Tak, wejść w tłum i nagle odbierasz tyle informacji, że twój układ nerwowy wariuje, ponoć da się to kontrolować, „nie sympatyzować” z otoczeniem czyli „nie tune in”, ale ja zazwyczaj jestem tak otwarty wobec ludzi i zdarzeń (moja aura jest otwarta i wszystko chłonie), że kładąc się słyszę głosy obcych ludzi, obce emocje itd., chodzi o to, żeby umieć to zamykać, jak np. nadaktywny czakram, uczę się tego, trudne to, ale no co mi pozostaje, wóz albo przewóz...

**Damian:** Byłbym dobrym medykiem i polecam ludziom kombinacje kolorów, ale nie jestem dobrym handlowcem, wiem że to założenie buduje już coś w przestrzeni i postara się to zmienić, ale na chwilę obecną jest taka prawda, nawet jak mówię ludziom od serca, żeby przyszli i zobaczyli, że to działa, to nic z tego nie wychodzi, duży konflikt, ciężko sobie z nim poradzić, nie mam smykałki handlowca, czuję się jak oszust wtedy (bo w końcu to 3 koła).

**Krzysztof:** Częściowo potrafię się odciąć.. można nawet się energią innych podładować, □ ale ogólnie wolę las i przestrzeń bez ludzi, i ze zbalansowaną energią.

**Krzysztof:** Trzeba by popracować z przekonaniem... jak by je zmienić to od razu ludzie zaczęliby kupować.

**Damian:** Energią innych można się fajnie podładować podczas

wyborów prezydenckich, albo jakiejś biby z kinolami, gdzie rezonujesz z nimi w tym czemu oni głosują, piękna sprawa, ale... cała reszta, no przenika Cię w chuj głęboko i całe pole jest poszarpane, ma tak co drugi Polak, ale żeby się „odstresować” idzie do knajpy.

**Krzysztof:** Taaa... dziwnie jest medytować wśród ludzi.. wtedy można się odciąć, ale jak zmieniasz energię tak skrajnie to ludzie nie wiedzą jak reagować na ciebie, strasznie im to ryje banie. Nie dziwię się, że Jezusa ukrzyżowali, agresja to jedna z reakcji na tak obce wibracje.

**Józef:** Ooo tak.

**Józef:** Ciekawa rozmowa widzę tutaj. 😊

**Damian:** Medytując otwierasz aurę – będąc skupionym na inner body zamykasz ją. Więc spróbuj pomedytować w sklepie monopolowym, a potem zobacz jak się będziesz czuł. ☐ Im bardziej wchodzisz w alfa aura się rozszerza (wraz w oddechem), z wydechem się kurczy i zamyka.. Dlatego tak wielu praktyków taichi czy qigong wybiera medytację nad jeziorem, czy na słońcu, tam jest pełno czystego orgonu...

**Damian:** Medytując w lesie wchodzisz w rezonans zieleni, potem możesz ten kolor przywołać, medytując w katedrze czy świętym miejscu przywołujesz fiolet, medytując na stadionie buchasz czerwienią, w tantrze, okalasz się złotem i pomarańczem, wczuwając się w doznania, potem wszystkie te kolory można przywołać przywołując doznania z nimi związane, na tym to

działa.

**Damian:** W monopolowych jest dużo energii brązowo-ciemno lepkich zielonych.

**Józef:** Ja medytowałem w pokoju pełnym hałasu dzieci i było okej.

**Damian:** O ile jesteś w stanie odciąć się od płynących dzieci jest OK (o ile je lubisz, też jest OK), pewnie miałeś dużo różu w polu, ale to nie o to chodzi, w medytacji przywiązujesz uwagę tylko do uważności, oczywiście są różne formy, ale ta najbardziej powszechna to medytacja uważności bez przywiązywania.

**Krzysztof:** Zależy jaka medytacja... ja w takich miejscach trochę transowo się odcinam i medytuję wewnątrz. Można dać wizualizację, stworzyć świat i przenieść się nad jezioro mentalnie i tam medytować. □

**Damian:** A teraz weźmy pod uwagę sławną medytację ugruntowującą „zapuszczenie korzeni”. No jak ktoś może to zrozumieć? Wyobraża sobie korzenie wyrastające ze stóp w ziemi i myśli, że to mu pomoże. A dlaczego nigdy to nie pomaga? Ponieważ ci ludzie nie wiedzą co robią, zapuścić korzenie oznacza wejść we wnętrze ziemi, chociaż kilkanaście metrów niżej i się tam zakotwiczyć, poczuć się jednością z tym miejscem, zauważcie, że energia nad ziemią jest trochę inna niż w środku, tam panuje spokój, cierpliwość i wytrwałość, to tam trzeba się zakotwiczyć, co się dzieje potem, czyli co zrobić żeby ta

energia zaczęła zasilać ciało? Poczuć przynależność i część tego – czyli jestem częścią tego – to powoduje, że już jest tune in i energia zaczyna wpływać stopami i kręgosłupem wzdłuż ciała wzmacniając trzy dolne warstwy aury (mówiąc krótko wzmaga siłę fizyczną, akceptację względem siebie i operatywność w świecie ), to są niby nic nie znaczące niuanse, ale jeśli ktoś zrozumie to opatrnie – chuj z tego będzie i to niewielki.

**Damian:** Cholera, za dużo chce mi się mówić, jak tylko ogarnę rzeczy z pracą, która jest teraz (nie)stety priorytetem, zakładam bloga.

-----

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

**Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3**

.